



Rodzina zastępcza. Lepszy dom

2024-06-05

Blisko tysiąc dzieci korzysta w Krakowie z pieczy zastępczej. Aż tylu maluchów nie ma zapewnionych opieki i wychowania przez rodziców biologicznych. Większość z nich powinno trafić do rodzin zastępczych. Problem w tym, że tych ciągle u nas brakuje.

Sytuacja jest bardzo trudna, bo liczba dzieci, które potrzebują rodziny zastępczej, rośnie lawinowo. – Na pewno przyczyniły się do tego tzw. ustawa Kamilka, większa wrażliwość społeczna oraz ostrożniejsze podejście sądów i instytucji – uważa Wioletta Matejczyk, kierownik Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej krakowskiego MOPS.

Ustawa Kamilka

W połowie lutego weszła w życie „ustawa Kamilka”, czyli nowelizacja szeregu ustaw mających na celu zwiększenie ochrony małoletnich, którzy stali się ofiarami przemocy. Przepisy zmodyfikowano po tragicznej śmierci ośmioletniego Kamila z Częstochowy, który został zakatowany przez swojego ojczyma. – Ta ustawa nie tylko mówi, jak reagować, kiedy do przemocy doszło, ale przede wszystkim nakazuje przeciwdziałać krzywdzeniu dzieci. Te przepisy są po to, by wszyscy wiedzieli, kiedy i jak należy zareagować, gdy widzimy lub podejrzewamy, że dziecku dzieje się krzywda – podkreśla Rzeczniczka Praw Dziecka Monika Horna-Cieślak. Nowe przepisy spowodowały, że coraz więcej dzieci odbieranych jest rodzicom, a w takim wypadku powinny zostać umieszczone w pieczy zastępczej. W całej Polsce brakuje jednak rodzin, które mogłyby się nimi zaopiekować. – Nie ma dnia, żeby z różnych powiatów nie przychodziły do nas zapytania o rodzinę zastępczą nawet dla kilkudziesięciorga dzieci – mówi Wioletta Matejczyk.

Czym jest rodzina zastępcza?

Głównym powodem zbyt małej liczby chętnych, by zostać rodziną zastępczą, jest brak wiedzy, czym w ogóle jest piecza zastępcza. Z badania przeprowadzonego w marcu na zlecenie Fundacji Happy Kids wynika, że aż 64 proc. Polaków nigdy nie spotkało się z pojęciem rodzicielstwa zastępczego zawodowego, a co dziesiąty Polak myli pojęcie rodzica zastępczego z adopcją. – Adopcja to, upraszczając, przyjęcie do rodziny obcego dziecka z uregulowaną sytuacją prawną w stosunku do rodziny biologicznej. Natomiast celem umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej jest jego powrót do rodziny biologicznej. Rodzina zastępcza ma obowiązek kontaktować się z rodzicami biologicznymi i to jest bardzo trudne. Ponadto, jeżeli ktoś chce być rodziną zastępczą, to musi się liczyć z tym, że dziecko będzie u niego tylko czasowo – wyjaśnia Wioletta Matejczyk. W praktyce jednak niewiele dzieci wraca do rodziny biologicznej, a im są starsze, tym większe prawdopodobieństwo, że zostaną w rodzinie zastępczej do uzyskania pełnoletności. – Cały czas pokutują stereotypy, że dzieci przebywające w pieczy zastępczej będą sprawiać problemy oraz że rodzina zastępcza, która pojawi się w naszym środowisku, będzie oznaczać kłopoty. Musimy zdecydowanie zmienić komunikację dotyczącą rodzicielstwa zastępczego i uświadamiać społeczeństwo, że to jest droga, która pomoże wielu dzieciom odzyskać poczucie własnej wartości i przygotuje je do pewnego wejścia w dorosłość



życie – mówi Agnieszka Smarzyńska, prezeska Fundacji Happy Kids.

Wzruszające podziękowania

Krakowski MOPS, chcąc dotrzeć do jak największej liczby potencjalnych chętnych, którzy rozważają zostanie rodziną zastępczą, uruchomił m.in. fanpage na FB [„Mój lepszy dom - rodzina zastępcza w Krakowie”](#), który działa od grudnia 2023 r. – Staramy się w ten sposób promować rodzicielstwo zastępcze, opisywać, jak wiele się dzieje w rodzinnej pieczy zastępczej. Wiemy, że dzięki tej stronie już udało nam się pozyskać trzy rodziny – przyznaje Wioletta Matejczyk. To właśnie tam swoimi historiami podzielili się pełnoletni już dziś wychowankowie rodzin zastępczych z Krakowa.

Jednym z nich jest Rafał, który z dzieciństwa pamięta głównie kłótnie i alkohol. Jego mama zmarła, gdy miał siedem lat. Tata zaczął pić jeszcze więcej, a awantury były coraz częstsze. W końcu Rafał trafił do spokrewnionej rodziny zastępczej w Krakowie. – Przez cały czas, kiedy byłem w rodzinie zastępczej, czułem się przede wszystkim bezpiecznie. Mimo że nie zawsze było kolorowo, wiem, że to właśnie dzięki mojemu bratu jestem teraz w tym miejscu, w którym jestem, i myślę, że udało mu się mnie dobrze wychować – wspomina Rafał. Gdy osiągnął pełnoletność, wrócił do rodzinnego miasta. Wynajął mieszkanie i pracuje jako kelner. Uczy się w szkole policealnej.

– Odkąd pamiętam, mojego biologicznego taty nie było w moim życiu. Mama związała się z człowiekiem, który został moim ojczymem i początkowo wszystko było super. Aż do dnia, w którym urodziła się moja młodsza siostra. Można powiedzieć, że dla ojczyma zostałam tym samym skreślona. Zawsze byłam tą gorszą, odtrąconą – wspomina z kolei Sara, która jest osobą z niepełnosprawnością. Później przestała się nią interesować także mama. – Myślałam, że to ze mną jest coś nie tak, że dlatego rodzona matka nie chce mieć ze mną kontaktu. Zaczęłam nadużywać alkoholu, narkotyków. Moje życie było jednym wielkim kołowrotkiem – opisuje. Na szczęście trafiła do rodziny zastępczej spokrewnionej. – Babcia i dziadek nigdy mnie nie opuścili. Namówili mnie na terapię. Zgłosiłam się do szpitala. Przeszłam terapię uzależnień. Lekarze dobrali mi leki. Teraz już wiem, że moje wyrzuty sumienia były bezpodstawne. Nigdy nie mogę o sobie myśleć, że przez moją niepełnosprawność jestem od kogoś gorsza i przez to nie zasługuję na miłość. Obecnie skończyłam szkołę, pracuję, można powiedzieć, że moje życie wyszło na prostą. Kocham moich dziadków i dziękuję im za wszystko – wspomina.

Pracownicy MOPS mają nadzieję, że takimi historiami także dotrą do osób, które byłyby zainteresowane zostaniem rodziną zastępczą.

Ogrom pracy

A obaw potencjalni kandydaci mają naprawdę wiele. Wpływ na ich decyzję mogą mieć nawet krzywdzące osądy innych ludzi. – Spotkaliśmy się z opinią, że zostaliśmy rodziną zastępczą, aby na tych dzieciach zarabiać i mieć w domu służbę – opowiada pani Marta, która wraz z mężem opiekuje się obecnie trójką maluchów. – Ludzie nie są w stanie zrozumieć, że można chcieć wziąć cudze dziecko do domu, opiekować się nim, wychowywać. Zakładają więc, że jeśli ktoś to robi, to na pewno na tym zarabia lub ma inne korzyści. A, proszę mi wierzyć, nasze rodziny naprawdę się starają, robią bardzo wiele, by tym dzieciom było dobrze. Czasem jeżdżą na drugi koniec Polski do lekarzy, cieszą



**Magiczny
Kraków**

się z każdego, nawet małego postępu, który wymaga ogromu pracy – mówi Wioletta Matejczyk. Podkreśla, że potrzeby rodzin zastępczych są naprawdę ogromne. – Trafiają tam często dzieci z różnymi problemami, choćby zdrowotnymi. A doskonale wiemy, ile kosztują wizyty u lekarzy, zabiegi, opieka medyczna, sprzęt specjalistyczny. Do tego dochodzą ubrania, zabawki, rzeczy codziennego użytku... – wylicza.

Na jaką pomoc finansową mogą zatem liczyć rodziny zastępcze w Krakowie? – Ustawodawca określił w przepisach, ile może zarabiać zawodowa rodzina zastępcza oraz prowadzący rodzinny dom dziecka. Natomiast w Krakowie przyznajemy kwoty wyższe – mówi Marzena Samek, wicedyrektor MOPS. Obecnie, od 1 czerwca tego roku, kwoty te znajdują się w przedziale od 4950 zł do 7800 zł. Zróżnicowanie wynika z rodzaju rodziny zawodowej oraz liczby dzieci, którymi rodziny się opiekują. Samo wynagrodzenie to jednak nie wszystko. – Do tego dochodzą różnego rodzaju świadczenia, z których część jest obligatoryjna, a część fakultatywna, przyznawana przez Gminę Miejską Kraków – dodaje Marzena Samek.

Chcesz zostać rodziną zastępczą?

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie zachęca do kontaktu z Zespołem ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej, ul. Na Kozłowie 10, tel. 12 422 29 94.

Warto także zajrzeć na fanpage na Facebooku: [**„Mój lepszy dom - rodzina zastępcza w Krakowie”**](#).

Naturalnym środowiskiem dziecka jest rodzina. Zdarzają się jednak takie sytuacje, w których rodzice nie mogą zapewnić swojemu dziecku opieki i wychowania. Wówczas, zgodnie z art. 72 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 20 Konwencji o Prawach Dziecka, obowiązek zapewnienia dziecku opieki i wychowania spoczywa na barkach władz publicznych. Taka opieka nad dzieckiem organizowana oraz finansowana przez władze publiczne nosi nazwę pieczy zastępczej.

Poniżej prezentujemy dane dotyczące pieczy zastępczej w Krakowie.